Nr. 226. We Lwowie Środa dnia 1. Października 1884. Rok XVII.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji; Włoch i Szwajcarji rocznie 30 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

Z dniem 16 b. m. rozpoczęliśmy druk zapowiedzianej nowej powieści autora „Marzycieli" p. t.: *Dla Idei*. Stosownie do przyrzeczenia dołączyliśmy do numeru z d. 15. b. m. i odtąd każdej soboty dołączać będziemy, dla prenumeratorów naszych bezpłatnie, arkusz dodatku powieściowego, który zawierać będzie najcelniejsze utwory beletrystyki zagranicznej. Obecnie zaczęliśmy druk powieści p. t.: *Nurek*, która pod względem zajmującej intrygi, mistrzowskiego obrazowania i konsekwentnego przeprowadzenia charakterów, nie wiele ma równych sobie w całej literaturze europejskiej.

Zwracamy uwagę czytelników naszych, że odtąd prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* otrzymywać będą bezpłatnie każdego kwartału duży tom powieści wyborowych, objętości 13 arkuszy druku, zatem w przeciągu roku 4 tomy czyli 52 arkusze w 8ce. Nowoprzystępujący od 1. października prenumeratorowie otrzymają początek powieści *Dla Idei* i pierwsze arkusze dodatku powieściowego.

Sprawy sejmowe.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby sejmowej, znajduje się przedewszystkiem dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku p. Mieroszowskiego w sprawie zmiany ustawy leśnej. Podajemy je poniżej w streszczeniu:

Zdając sprawę o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych, komisja górnicza stawia następujące wnioski:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawach górniczych przyjmuje się do wiadomości.

2. Stosownie do preliminarza budżetu na rok 1885 uchwala się następujące kwoty:

Poz. 185 na poparcie robót górniczych, odkrywających głębsze pokłady ziemi w okolicach naftowych . 10.000 złr.

Poz. 186 na badania i opisy geologiczne do rozporządzenia Wydziału krajowego . 3000 „

Poz. 180 do rozporządzenia komisji fizjograficznej . 500 „

Poz. 187 na studja chemicznej przeróbki nafty . 1700 „

Poz. 195 na wydawnictwa górnicze i stypendja dla uczniów szkół górniczych . 1300 „

3. Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia z poz. 186 zasiłku w kwocie 400 złr. dla czasopisma *Górnik*.

Rezolucje:

a) Sejm wzywa ck Rząd, aby do badań mających na celu rozpoznawanie głębszych warstw ziemi w okolicach naftowych w Galicji przyczynił się z funduszów państwowych taką kwotą, jaka na ten cel przyznaną została z funduszów krajowych.

b) Ponawiając uchwałę wys. Sejmu z dnia 24 września 1878 r., oraz rezolucję z dnia 15. października 1883 r. wzywa Sejm krajowy ck Rząd do utworzenia przy ck. Akademji techniczno-przemysłowej w Krakowie oddziału górniczego, mającego za główne zadanie kształcenie kierowników dla kopalń naftowych.

c) Upoważnia się Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań o uzupełnienie nauk w szkole politechnicznej we Lwowie wykładami paleontologji, górnictwa i miernictwa górniczego, części nauki machin górniczych i chemicznej technologji produktów naftowych.

d) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sporządził wykazy gmin katastralnych, w których istnieją lub istniały przedsiębiorstwa kopalń oleju lub wosku ziemnego i doręczył takowe prezydjom Sądów wyższych w Krakowie i we Lwowie z wezwaniem, zaprowadzenia w tych gminach ksiąg dla hipotek właścicielskich przed końcem r. 1885."

Donieśliśmy w ostatnim numerze *Dziennika Polskiego*, że Wydział krajowy żąda dodatkowego kredytu na naprawę szkód powodziami zrządzonych. Wniosek Wydziału krajowego opiewa do słowie:

„Sejm wyznacza na naprawę szkód zrządzonych powodziami z 1884 r. na drogach krajowych następujące kredyty nadzwyczajne:

1. Na odbudowanie mostu na Sanie pod Jarosławiem dodatkowy kredyt na rok 1884 w kwocie 36.000 złr. w. a., zaś na 1885 r. kredyt w kwocie 28.029 złr. w. a. razem 64.029 złr. w. a.

2. Na rekonstrukcję innych dróg i mostów krajowych dodatkowy kredyt na 1884 r. w kwocie 30.000 złr. w. a."

Doniesienie nasze, że p. marszałek miał być osobiście obecnym na posiedzeniu komisji budżetowej podczas rozprawy nad budżetem szkolnym, polegało na mylnej informacji. P. marszałek nie był na tem posiedzeniu, ale podobno nawet o niem nie wiedział. P. namiestnik nie był także na tem posiedzeniu.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu odczytał sekretarz Stanisław hr. Badeni następujący spis petycyj:

Edmund Józef Pliszewski przez posła Hausnera o subwencję celem dalszego kształcenia się w rzeźbiarstwie. Towarzystwo gospodarcze w Sanoku p. p. Gorayskiego o zrównanie świąt w zakładach naukowych. Edmund Krasiński p. p. Kozłowskiego jak wyżej. Gmina izraelicka miasta Leska p. p. Żurowskiego o zniesienie języka ruskiego w 4-klasowej szkole w Lesku. Lewicki Juljan, nauczyciel p. p. Korytowskiego o zapomogę. Galicyjskie Towarzystwo leśne we Lwowie p. p. Romana Potockiego o subwencję na r. 1885 w celu wydawnictwa czasopisma *Sylwan*. Sanockie Towarzystwo gospodarskie p. p. Gorayskiego w sprawie niszczenia kanianki i innych ostów. Towarzystwo rolnicze krakowskie p. p Jana Tarnowskiego o subwencję 1000 złr. na wydawnictwo *Tygodnika rolniczego*. Gminy Trzemeśnia, Łęki, Poręba, Zassów, p. p. Lasockiego o zezwolenie by nauczyciele mogli pełnić obowiązek organisty. Towarzystwo tkackie w Korczynie p. p. Szeptyckiego o zapomogę 600 złr. na sprawienie warsztatów. Kazimierz Pańkowski i Tomasz Rylski, profesorowie szkoły rolniczej w Dublanach, p. p. Ludwika Wodzickiego o uznanie lat służby i przyznanie dodatków pięcioletnich. Towarzystwo rybackie w Mikulińcach p. p. Korytowskiego o wydanie ustawy o rybactwie. Gmina Wulka pod lasem p. p St. Jędrzejowicza o uwolnienie od płacenia kosztów leczenia Goldy Weinsternów. Wojciech Dobrzański, nauczyciel, p. p. Stadnickiego o opiekę w sprawie sądowo-karnej o odszkodowanie pomienionych strat z powodu nieprawnego aresztowania. Marja Siemiatkowska p. p. Romanowicza o dar z łaski Eudoksja Gorczyca wdowa po woźnym Wydziału krajowego p. p. Romanowicza o wsparcie. Józefa Zaleska wdowa po weteranie wojsk polskich z r. 1831 p p Jankę o zapomogę. Bolechowiec gmina p. p Ochrymowicza o pożyczkę 1000 złr. na restaurację cerkwi. Towarzystwo gospodarskie powiatu Borszczowskiego p. p. Borkowskiego w sprawie budowy dróg z Borszczowa do Jezierzan i z Jezierzan do Kolendzian.

Gminy Skała Burdiakowce, Berezianka, Trójca, i Gusztynek p. p. Borkowskiego w sprawie budowy drogi z Jezierzan do Kolendzian. Uście biskupie, p. p. Ochrymowicza w sprawie reformy jarmarków i targów. Bortniki gmina p p. ks. Sawę w sprawie ochrony od szkód wyrządzonych przez dzikie zwierzęta. Rzeszów Wydział powiatowy p. p. Adama Jędrzejowicza, o zezwolenie, aby nauczyciele piastować mogli posady pisarzy gminnych. Łucja Lankowicz, wdowa po nauczycielu, p. p. W. Sapiehę, o stałą zapomogę na wychowanie dzieci. Ludwika Nowińska, wdowa po nauczycielu. p. p. Struszkiewicza, o zapomogę. Franciszka Hemplmann, wdowa po kontrolorze lasów Winnickich, p p. Podlewskiego, o zapomogę. Delatyn gmina, p. p. Mandyczewskiego, o rozszerzenie szkoły tamtejszej na 2-klasową. Kotulski Adolf, nauczyciel, p. p Kopycińskiego, o zapomogę. Adam Sajdak, nauczyciel, p. p. Kopycińskiego, o zapomogę. Ks. Kalinka, przełożony internatu ruskiego OO. Zmartwychstańców we Lwowie, p. p. Zamoyskiego, o 15 stypendjów dla uczniów obrządku gr. kat. w tymże internacie. Jadowniki gmina, p p Stadnickiego. o zapomogę do założenia fabryki torfu. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Goldmana w sprawie uregulowania nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych. Gostyńska Władysława, p. p Goldmana, o subwencję celem dalszego kształcenia się w rysunkach i modelowaniu za granicą. Reprezentacja powiatu Mieleckiego, p. p. Reya w sprawie piętnowania cieląt. Kornel Dauszna, dyetarjusz Wydziału krajowego, p. p. Smolkę, o veniam aetatis. Towarzystwo „Kółek rolniczych" we Lwowie p. p. Augustynowicza, o subwencję 4.000 złr.

Powyższe petycje odesłano do właściwych komisyj.

X. Walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarob. i gospodarczych

Onegdaj i wczoraj odbyło się walne Zgromadzenie delegatów stowarzyszeń zaliczkowych, należących do Związku. Na zgromadzenie przybyło 62 delegatów, reprezentujących 68 towarzystw.

Mając zdać sprawę prawie z dwóch całych dni obrad i często dość ożywionej dyskusji, będziemy musieli poprzestać na ogólnym rzucie oka na czynności Związku, na zwięzłem zapisaniu rezultatów zjazdu.

Obrady odbyły się pod przewodnictwem dr. Małego, prezesa Wydziału Związku, tylko pod koniec drugiego dnia rozpraw prezydował zastępca przewodniczącego p. Biechoński, delegat tow. gorlickiego.

Jednym z głównych punktów porządku obrad było oczywista odczytane przez Patrona sprawozdanie z czynności Związku za rok ubiegły, przekazane do zbadania osobnej komisji, a następnie z podziękowaniem podane do przyjęcia

W tem sprawozdaniu swojom wspomina dr. Skałkowski najprzód o tem, iż ostatnie walne Zgromadzenie delegatów Związku odbyło się pod wrażeniem wniesionych do Sejmu krajowego projektów utworzenia zbiorowych kas pożyczkowych które miałyby wobec ludności wiejskiej spełniać tę funkcję, jaką spełniają Towarzystwa zaliczkowe, i zarazem być pośrednikami dla Banku krajowego

Już wkrótce jednak zasiadający w Sejmie prezesowie Rad powiatowych uznali projekt zbiorowych kas pożyczkowych za nieodpowiedni i wskazali jako najstósowniejsze natomiast Towarzystwa zaliczkowe, co pociągnęło za sobą powołanie do dyrekcji Banku krajowego dyrektora lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego, dr. Alfreda Zgórskiego, za którego inicjatywą wszedł tenże Bank w ścisłe a przyjazne stosunki ze stowarzyszeniami zaliczkowemi i ze Związkiem, jako ich ogólną reprezentacją.

Ten fakt zdawał się dobry stawiać horoskop dla stowarzyszeń na r. 1884, gdy wtem powszechne zaniepokojenie wywołał upadek Banku rustykalnego. Nastąpiło wycofywanie wkładek i ogólne utrudnienie kredytu. Rzecz więc naturalna, że Towarz. zaliczkowe żywy wzięły udział w staraniach około złagodzenia skutków katastrofy przez ułatwienie włościanom spłaty wierzytelności bankowych, a oraz zmniejszenie straty posiadaczy listów dłużnych i asygnat.

Dalej wspomina Patron o likwidacji galic. Kasy zaliczkowej, która pomiędzy klientetą Towarzystw zaliczkowych nowe wywołała obawy. Miało przyjść do konkursu, wielce szkodliwego dla kredytu stowarzyszeń, za staraniem Związku skończyło się jednak na likwidacji.

Dwa wspomniane wypadki wzmogły potrzeby kredytowe wielu stowarzyszeń a równocześnie stworzyły trudność w uzyskaniu kredytu. I tak Bank austo-węgierski stał się mniej przystępnym w udzialaniu kredytu, a Towarzystwo lwowskie musiało czynić zadość przedewszystkiem własnym zobowiązaniom. Głównym źródłem kredytu dla stowarzyszeń pozostała galic. Kasa oszczędności i Bank krajowy.

Ażeby wzmocnić zaufanie publiczne do stowarzyszeń zarządził Związek liczne lustracje towarzystw, których rezultaty ogłaszane w *Związku* wpłynęły uspakajająco! Pożyteczność lustracyj znalazła uznanie nawet u tych stowarzyszeń które się dotąd od nich uchylały.

Następnie wspomina dr. S. o świeżo zawiązanem powiat Towarz. zaliczkowem, przeznaczonem dla ludności wiejskiej powiatu lwowskiego, a wyposażonem kwotą 20.000 złr. przez Radę powiat., które przyjęto do Związku wraz z kilku innemi stowarzyszeniami. Wielu Towarzystwom Związek wyrobił kredyt bądź to w galic. Kasie oszczędności lub w Banku kraj.. bądź też w Towarzystwie lwowskiem lub Slavii.

Sprawa Banku rustykalnego dała nader wiele do czynienia. Związek pośredniczył w wielu wypadkach między kuratorem i komitetem likwidacyjnym Banku, a Towarzystwami zaliczkowemi, którym dostarczył przeszło 1000 rachunków, a spłacił 207 pożyczek, na ogólną kwotę 80.630 złr. Na zupełne tych pożyczek umorzenie zapłacił Związek w zastępstwie Towarzystw sumę 48.470 złr.

Wreszcie wspomniał Patron o pomocy, jaką Związek udzielał powstającym Towarzystwom handlu skór i o wielu innych czynnościach Związku, które aczkolwiek na pozór drobne, niemniej jednak świadczą o potrzebie jego oraz pożytku, jaki oddaje stowarzyszeniom.

Wielkie zajęcie obudziło przemówienie dra Zgórskiego, dyrektora Banku krajowego, zaproszonego przez Związek na zgromadzenie, który biorąc asumpt z wyjścia swego ze ścisłego zakresu działania Towarzystw zaliczkowych, skreślił 10letnią działalność Związku, porównując go z ogólnoniemieckim Schultze-Delitscha, z ogólnoaustrjackim Zillera i ze Związkiem poznańskim, skonstatował, że Związek nasz oprócz prac ekonomicznych dla dobra kraju i stowarzyszeń nie miał żadnych ubocznych celów, aczkolwiek go o nie podejrzywano, a z którego to powodu rząd patrzył nań początkowo krzywem okiem. Mowca podniósł dobrą organizację stowarzyszeń, jako podstawę ich rozwoju, który ilustrował następującemi cyframi:

Gdy w roku 1874 było Towarzystw zaliczkowych, spożywczych i innych 77, w roku bieżącym jest ich 221. W roczniku za rok 1874 było zamknięć rachunkowych 42, w roku 1884 183, członków liczyły Towarzystwa 14.002, obecnie mają ich 99.778, udziały wynosiły 737.244 złr, w tym roku wynoszą 4,491.349, ogółem kapitał własny 780 016, obecnie 4,967.117 złr., wkładki oszczędności Towarzystw zaliczkowych 1,184,001, obecnie 9,166.073 złr., kredyt obcy nic, obecnie 2,385.790 złr., stan pożyczek 1,838.585, obecnie 15,792.651 złr., obrót kasowy wynosił przed 10 laty 8,934.860, w roku bieżącym 109,648.894 złr., czysty zysk 61.?32, w tym roku 387.158 złr. Do Związku należało 21. obecnie należy 101.

Dr. Zgórski poświęcił następnie kilka słów t. z. żydowskim Towarzystwom zaliczkowym, obliczonym specjalnie na zysk jak największy, których jest obecnie 74, a które różnią się także i w tem od naszych stowarzyszeń, że gdy o konkurs z pośród naszych podało dotąd tylko 3, tam podobne wypadki zdarzają się częściej.

Mowca uważa za tryumf Związku stowarzyszeń, że instytucja taka jak Bank krajowy, ażeby módz skutecznie działać, musiała się oprzeć na towarzystwach zaliczkowych.

Z referatu Patrona o stosunku stowarzyszeń dla zakładów udzielających im kredyta, dowiedzieliśmy się, że stosunek z galic. Kasą oszczędności jest zawsze bardzo dobry, że kredyt udzielany stowarzyszeniom przez Bank krajowy doszedł cyfry 620.000 złr. po koniec września bieżącego roku, w zeszłym roku zaś wynosił tylko 39 000 zł. Patron radzi zawiązać ściślejszy stosunek z towarzystwem asekuracyjnem w Krakowie dla zapełnienia luki powstałej w kredycie z przyczyny Banku austro-węgierskiego. Towarzystwo krakowskie udzieliło stowarzyszeniom dotychczas kredytu na 330.000 złr. życzyćby jednak należało uzyskania korzystniejszych warunków co do długości terminu pożyczek. Patron nie radzi tworzyć osobnej większej instytucji kredytowej i wnosi przydzielenie komisji wniosku o założenie tejże.

Komisyj wybrano cztery; do komisji dla sprawozdania Patrona z czynności związku weszli pp. Lechowski, Kornberger i Neusser, do komisji bankowej pp. Kokiel, Romanowicz, Biatoński, Urban, Mars, Zbrożek i Wyszyński; do budżetowej pp Zawadzki, Lachowicz, Bukietyński, Lipowski i Kocjan; do komisji ogólnej, to jest tej, której przydzielono wszystkie wnioski członków pp. Gettinger, Acht, Struszkiewicz, Wunt i Śmiałowski.

Następnie referował p. Urban o zadaniu komisyj kontrolujących w towarzystwach. Wytknął, że lustrator przyjeżdżający na dzień jeden nie może bez należytej pomocy Rady nadzorczej dać sobie z kontrolowaniem rady. Chodzi więc o to, żeby większa część kontroli spadła na Radę nadzorczą a nie na lustratorów. Wreszcie wniósł p. Urban szereg zmian w regulaminie dla komisyj kontrolujących i prosił o przydzieleniu tych wniosków Patronowi do zastosawania ich w poszczególnych towarzystwach.

Wraz ze sprawozdaniem patronatu z czynności Związku przedłożony został także budżet tegoż na rok przyszły, wynoszący w rubryce wydatków 3110 złr. do pokrycia z dochodów w kwocie 3114 zł. 87 ct.

Oto w ogólności treść obrad posiedzenia niedzielnego rannego Po południu odbyło się II walne zgromadzenie funduszu zaopatrzenia funkcjonarjuszów stowarzyszeń zaliczkowych. Do funduszu tego założonego przed dwu laty należy obecnie 16 towarzystw i 33 funkcjonarjuszów.

Stan udziałów po dopisaniu $18\frac{1}{2}\%$ dywidendy osiągnął z dniem 30. czerwca br. cyfrę 6.371 złr. 48 ct., z których najwyższy wynosi 859 złr. 28 ct., najniższy 14 zł 22 ct.

Stan kapitałów tego funduszu ulokowanych na książeczkach oszczędności wynosi obecnie 5.855 złr. 90 ct. i wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 2.756 złr. 39 ct.

Czysty zysk funduszu zaopatrzenia, który w roku 1882/3 wynosił 360 zł. 98 ct. i przyniósł 12.5% dywidendy, wzrósł w roku ubiegłym do 1.001 złr. 13 ct i umożliwił dopisanie $18\frac{1}{2}\%$ dywidendy

Koszta administracji wynoszą tylko 6 złr. 28 ct.

Ogólny majątek funduszu wynosi obecnie 6.380 złr. 33 ct. i wzrósł w porównaniu z r. 1882/3 o 3.178 złr. 61 ct.. to jest podwoił się.

Czynności kancelaryjne, które w roku ubiegłym znacznie wzrosły, prowadzi p. N. Ulmer, obecnie wspólnie z p. Wł. Terenkoczym; rewidentem jest dr. Goldman.

W poniedziałek zdawały sprawę komisje z przydzielonych sobie referatów. P. Romanowicz imieniem komisji bankowej wniósł przejście do porządku dziennego nad wnioskami dążącymi do założenia centralnej instytucji bankowej dla kas zaliczkowych. Komisja stawiając ten wniosek kierowała się głównie tem, że Bank krajowy, Kasa

Kronika lwowska.

(Złe sumienie i jego skutki. Ustawa leśna. Kto mówił, że posłowie nie przychodzą na posiedzenia? Kandydat na świętego.)

Nie mogę jeszcze jakoś ciągle przyjść do siebie z osłupienia i zmartwienia po ostatniej konfiskacie, która mię dotknęła. Żyję w ciągłej trwodze, a onegdaj omal nie uległem z przerażenia na wiadomość, że redaktor *Dziennika* otrzymał cytację do sądu jako obwiniony z tytułu jakiejś dyspozycji paragrafów. Na szczęście pokazało się, że chodziło tu nie o Sejm, ale o podburzanie do nienawiści i wzgardy przeciw salcesonom p. Underki, które uległy objektywnemu postępowaniu ze strony urzędu targowego. Trwoga tkwi atoli ciągle na dnie duszy mojej i radbym śpiewał hymny pochwalne na cześć naszej reprezentacji, byle się uwolnić od podejrzenia, że ją nienawidzę albo nią pogardzam — cóż, kiedy p. prokurator państwa gotów jeszcze dopatrzyć się ironji w najszczerzej pomyślanym panegiryku. Półgębkiem więc tylko ośmielam się pochwalić to, że przerwano posiedzenie dla narad nad pięcioma książeczkami, które wydała „Macierz Polska" i nad sumą 900 złr., którą ona dysponuje ku regeneracji ludu. Potrzeba wielkiej cierpliwości, ażeby będąc n. p. hrabią z Tenczyna albo ordynatem na Łańcucie, zajmować się takiemi drobiazgami; a tembardziej chwalebną jest zbiorowa cierpliwość Wysokiego Sejmu w tej materji. Drugą rzeczą, która mi się podobała, była dyskusja o ustawie leśnej, z powodu humorystycznego nastroju, jaki jej nadał Władysław książę Sapieha. Las jest rzeczą arystokratyczną. Imponuje on już na samo wejrzenie. Musi być dawnego rodu i stworzyć go nie można na poczekaniu, jak jakiego finansowego barona. Za czasów pogańskich poświęcano go bogom, ażeby go uchronić od zniszczenia. Później był własnością królewską i dotychczas najlepiej mu się powodzi w ręku wielkich panów. Oby go los zawsze ochraniał od gminowładnej siekiery i od pewnych zapatrywań, które dały się słyszeć w Sejmie! Człowiek, który rąbie drzewo, nie postarawszy się poprzednio ażeby na jego miejscu wyrosło drugie, jest zbrodniarzem. Takiemu zaś szlachcicowi, który się sprzeciwia ustawie chroniącej lasy od zniszczenia, dałbym domek na przedmieściu, flaszkę atramentu i ryzę papieru: niechajby odrazu osiadł na bruku i pisał rozprawy o poprawie ekonomicznych stosunków w kraju, bo prędzej czy później ten los go czeka. Wszystkie sympatje moje są po stronie właścicieli latifundiów, którzy mają piękne lasy i umieją je szanować. Zakaz trzebienia lasów należy do najsłuszniejszych ograniczeń prawa własności. Właściciel domu także nie jest nieograniczonym panem, bo nie wolno mu n. p. podpalać własnej strzechy, ani rozsadzać budynku prochem.

Wzmianka o wysadzaniu domów w powietrze przywodzi mi na myśl eksplozję w sklepie pana Kleina, a ta znowu wypadek dość pocieszny, którego byłem miwomolnym uczestnikiem. Nie mogę się wstrzymać, ażeby go nie opowiedzieć przy tej sposobności. Przed dziewięciu laty wracało nas dwóch czy trzech z przechadzki po Wysokim Zamku około południa, a skwar czerwcowy był tak wielki, że postanowiliśmy szukać schronienia i ochłody w piwiarni pilzneńskiej Pfinka. Bardzo nam było dobrze w obszernej sali, w której, jak się przekonać można z archiwum miejskiego, w XVI stuleciu ojciec Szymona Szymonowicza Beudońskiego, szynkował wino. Naraz dał się słyszeć niezwykły ruch i turkot podziemny, od strony kamienicy, w której znajduje się sklep Kleina. Na zapytanie powiedziano nam, że wybuchł pożar właśnie w piwnicy tego sklepu. Z początku nie zrobiło to wielkiego wrażenia; siedzieliśmy dalej przy chłodzącym napoju, a stary Pfink z fajką w ustach przechadzał się po sali, w ślad zaś za nim gruby piesek, usiłujący naśladować wszystkie ruchy swojego pana. — Panie Pfink — zapytałem nagle — gdzie też Klein trzyma proch, którym handluje? — Naturalnie, że w piwnicy, była odpowiedź. — A nie wiesz pan czy ma wielki zapas? — Tak około dwóch cetnarów, odparł gospodarz, i z najzimniejszą krwią w świecie używał dalej swojej przechadzki, puszczając dym z krótkiego cybuszka. Spojrzeliśmy po sobie z dziwnem uczuciem i jakoś w okamgnieniu grono nasze tak zeszczupiało, że zostałem się sam w towarzystwie niedopitych kuflów piwa. Ma się rozumieć, że miałem także niekłamaną ochotę ulotnić się, ale stary Niemiec ze swoim brzuszkiem, fajeczką i niewzruszoną flegmą imponował mi tak, że wstydziłem się ruszyć z miejsca. Później dopiero dowiedziałem się, że zapasów prochu pan Klein nie trzyma w piwnicy, ani w ogóle w mieście.

Czy szanowny czytelnik nie uważa, że jest pewien związek między obradami Wysokiego Sejmu a tą anegdotą? Równie jak ja ze wstydu zostałem na placu, tak i szanowni posłowie z szlachetnej ambicji, *si fractus illabatur orbis* nie opuszczają nigdy sali posiedzeń. Gdzieś, ktoś, coś mówił o zaledwie wystarczającym komplecie, albo i o czasowym tego braku, ale proszę mi pokazać tego śmiałka! Sam go natychmiast oddam w ręce c. k. prokuratorji państwa.

Niektórzy ludzie posuwają manję krytykowania tak daleko, że nie możnaby się dziwić, gdyby w obec ich przytyków, nikt nie chciał przyjąć mandatu poselskiego. Jakże inaczej bywa to w Anglji! Tam zawsze znajdzie się ktoś, co stanie w obronie nagabywanego. Niedawno w pewnem małem miasteczku na zgromadzeniu wyborców, posypał się grad zarzutów przeciw tamtejszemu deputowanemu X. Odsądzano go od czci i wiary. — Moi panowie, odezwał się na to jeden mowca, żale wasze są niesłuszne. Całem nieszczęściem p. X jest to, że urodził się człowiekiem, bo w skutek tego świat ma do niego różne pretensje, którym on sprostać nie może. Gdyby był pudlem, capem albo podświnkiem, byłby zupełnie na swojem miejscu. U nas trudno się spotkać z taką wyrozumiałością.

Nic się nie zmieniło w ogólnej sytuacji i w lokalnych naszych sprawach od ostatniej mojej kroniki. Czas byłby wprawdzie napisać już raz co o zjeździe w Skierniewicach, ale proszony jestem usilnie o zachowanie tajemnicy co do przebiegu i rezultatu rokowań dyplomatycznych, jakie się tam odbyły. Dałem słowo, że do trzech lat nic z tego nie wyjawię; po upływie zaś tego czasu, nikt już zapewne nie będzie ciekaw dowiedzieć się sekretu. Sprawy krawieckie we Lwowie są na najlepszej drodze do ogólnego nieporozumienia. Znakomity nasz moralista w imieniu Boga i ojczyzny stanął w obronie tandety przy ulicy Hetmańskiej i doniósł władzy, że przeciwnicy jej są socjalistami najgorszej kategorji. Tenże sam mąż zabrał także głos w sprawie dominikańskiej Jest on zapalczywym zwolennikiem obserwy i gotów jest dla dobrego przykładu, chodzić sam bez pluderek i w sandałach. Opanowanie klasztoru lwowskiego przez Niemców, uważa on jako złe konieczne, które jest niczem w obec wysokich celów moralnych połączonych z obserwą. Ja zawsze mówiłem, że znakomity nasz moralista ma w sobie materjał na świętego, ale nikt mi wierzyć nie chciał. Tymczasem, mając od lat przeszło dwudziestu jako dziennikarz nieuniknione stosunki z ludźmi rozmaitej moralnej wartości, mogę twierdzić, że znam się na szubrawcach i na ludziach zacnych. Co do pierwszych, zapewniam, że znakomity nasz moralista nie jest największym jakiego znałem. Jest on tylko najgrubszym. Ale dzięki świętobliwym uczuciom, którym dał wyraz z okazji zaprowadzenia obserwy u OO. Dominikanów, ma nadzieję snadniej od wielbłąda, przez dziurkę u igły dostać się do królestwa niebieskiego.

Jan Lam.

oszczędności i Bank austro-węgierski dostatecznie wspierają kredytem kasy zaliczkowe. P. Romanowicz życzy sobie, żeby kasy zaliczkowe zyskały do tego stopnia zaufanie ogółu, iżby fundusze publiczne, fundacyjne kościelne itd. powierzane im bywały do fruktyfikacji. Co do stosunku stowarzyszeń z Bankiem krajowym, zaznaczył mówca, że tak samo jak stowarzyszenia potrzebują pomocy Banku, z drugiej strony Bank bez ich pomocy nie byłby dzisiaj tem, czem jest — lecz tylko lokalną lwowską instytucją, która z trudnością wytrzymywałaby konkurencję instytucyj zagranicznych.

Tu dr. Lechowski zaproponował założenie wzajemnej asekuracji ogniowej dla wszystkich członków stowarzyszeń związkowych i wniósł, ażeby polecić Wydziałowi zastanowienie się nad tą sprawą.

P. Romanowicz sprzeciwił się wnioskowi dra Lechowskiego głównie ze względu na Towarzystwo asekuracyjne krajowe. W tym samym duchu przemówił p. Patron i wniósł rezolucję mającą na celu uzyskanie dla członków stów. zaliczkowych w Towarzystwie ubezpieczeń krakowskiem korzystniejszych warunków, co zgromadzenie przyjęło.

P. Biechoński wniósł uchwalenie petycji do Sejmu o zaprowadzenie przymusowej asekuracji, co także przyjęto.

P. Lechowski wniósł w końcu drugą rezolucję, ażeby Patronat wpłynął na Tow. krakowskie, by zaprowadziło w swej manipulacji język ruski, a co do poprzedniej propozycji swojej przyłączył się do wniosku p. Patrona.

P. Merunowicz wyjaśnił, że Tow. krakowskie już się zgodziło na wydawanie druków ruskich stronom, które tego żądają.

Radca Namiestnictwa, p. Orlecki, wyraził w imieniu Kółek rolniczych Związkowi i stowarzyszeniom podziękowanie za popieranie tych instytucyj.

Zgromadzenie uchwaliło wniosek p. Schöfera, ażeby wyniki lustracyj ogłaszane były w *Związku*.

Delegat Marx wniósł, ażeby przy każdem Towarzystwie założono oddział, zajmujący się ochroną własności ziemskiej. Komisja wniosek odesłała do patronatu, celem przedłożenia sprawozdania na przyszłem zgromadzeniu. Ponowimy jeszcze to tej sprawie.

Wniosek o założenie centralnej instytucji handlu skór, i o lustracje perjodyczne Towarzystw handlu skór, przekazano wydziałowi. Upoważniono również tenże wydział do wniesienia remonstracji przeciwko systemowi fiskalnemu niektórych organów finansowych, dążących znowu do nadzwyczajnego opodatkowania Towarzystw zarobkowych, a mianowicie procentów od wkładek oszczędności, co sprzeciwia się nowemu rozporządzeniu Ministerstwa.

Patronem wybrany na nowo dr. Skałkowski; do wydziału weszli pp. Merunowicz, adw. Krówczyński, Kempner i Staryński.

Przyszły zjazd uchwalono kategorycznie w Krakowie, gdzie, jak wiadomo, miał odbyć się już w roku bieżącym.

Dziś odbyło się posiedzenie reprezentantów zastępstw Banku krajowego.

Tarnopol 29. września.

(Wystawa i wyścigi).

Przez dwa pierwsze dni po otwarciu wystawy naszej, t. j. 26. i 27. b. m. skutkiem niepewnej pogody udział publiczności zwiedzającej był dość słaby. W dwu następnych zwiększał się i ożywił ruch na placu wystawy, dzięki głównie tej okoliczności, że w tym czasie przybył licznie zastęp szlachty z okolicy, zwabionej krom wystawy, także wyścigami [illegible]. Zjechał również 27. wieczorem p. marszałek kraj. dr. Zyblikiewicz, a nazajutrz rano o godz. 9 JE. p. namiestnik Zaleski. Na dworcu kolejowym przyjmowali p. namiestnika naczelnicy miejscowych władz rządowych i autonomicznych, jak niemniej reprezentacja konsystorza [illegible]. Z dworca udał się p. namiestnik [illegible] przyjmował [illegible] reprezentantów władz i urzędów. Po ukończeniu tychże udał się p. Zaleski do [illegible] kościoła na nabożeństwo, a stamtąd już wprost na wystawę. Niemniej równocześnie przybył tu p. marszałek krajowy w towarzystwie komitetu Spółki rolniczej. [illegible] zwiedzili wczoraj wystawę wielu osobistości wybitnych, jak hr. Włodz. Dzieduszycki, hr. W. Siemieński, gen. ks. Turn-Taxis, gen. Merey, hr. Leonard Piniński, hr. Cetner, hr. Julius Bielski i wielu innych.

Przechodząc do samej wystawy zauważyć muszę, że sam budynek okazał się w rezultacie nieco za szczupłym, nadesłano bowiem ogromną ilość okazów, a nadto każdego dnia przychodzą jeszcze świeże z dalszych okolic kraju. Co do ogólnej charakterystyki wystawy, to chcąc być wiernym prawdzie, należy wyznać, że nie sprawia ona wrażenia [illegible] z tej zaś przyczyny pierwszy rzut oka nie daje obrazu całości. Brak również harmonijnego zestawienia i związku pomiędzy poszczególnemi działami, co wszystko oczywiście należy położyć niemal wyłącznie na karb samego terenu.

W dziale gospodarstwa rolnego, ogrodowego i lasowego, zwracają ogólną uwagę, tak ze względu ilości jak i jakości, okazy p. Wład. Fedorowicza, właściciela Okna i Toustego (jedyny pawilon osobny); dalej Tadeusza Fedorowicza z Klebanówki i pani Karoliny Fedorowiczowej, matki p. Władysława F.; wreszcie hrabiego Kozłobrodzkiego z Kossowa. Niemniej piękne przedstawiają się nadesłane przez powyższych wystawców przedmioty przemysłu domowego, jako to: przędziwa rozmaite, tkaniny wełniane, hafty, koronki i kilimki.

Z garncarstwa przedstawili [illegible] okazy Prycharski Jakób z Toustego, Słowicki Jakób z Kołomyi i Piotrowicz Onufry z Brzeżan. [illegible] garncarskie zakupione przez hr. Wł. Dzieduszyckiego.

W dziale narzędzi rolniczych i gospodarskich [illegible]: Clayton i Shuttleworth (nie wiele), fabryka machin rolniczych Dajewskiego w Podbajcach (znacznie więcej) i Zakład z Drohobyta F (najwięcej). Ten ostatni przedstawił nietylko wyroby narzędzi rolniczych i gospodarskich, ale także wyroby innego rodzaju z blachy, stali i przędziwa.

Również można było widzieć kilka okazów Spółki rolniczej z Świątnik.

Pod względem pszczelnictwa i wyrobów z miodu [illegible], na szczególną uwagę zasługuje Punczert z Tarnopola, właściciel znacznej pasieki w Gaju pod Tarnopolem. Dorównywa mu swymi okazami Antoni Janelli z Krasnej pow. Nadwórna i Leon Misiak z Klebanówki, Cywiński Andrzej z Płotycy, a wreszcie Towarzystwo pszczelnicze z Bukowiny, które przedstawiło różne roje pszczół, jak cypryjskie, kaukaskie i syryjskie.

Z wystawy owoców, jarzyn, kwiatów wazonowych, gustownie ułożonych bukietów i nasion zasługuje na uwagę Edmund Riedel ze Lwowa, dalej Tomasz Raczyński z Tarnopola, Klimowicz ze Lwowa i galic. Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze.

Wyroby koszykarskie przedstawił tylko Aleks. Koniewicz z Tarnopola.

Okazy rzeźbione i tokarskie z drzewa wystawił Józef Dubiecki z Buczacza, w bardzo obfitych i różnorodnych zbiorach Dziubiński z Krasnego i Antoni Fröhlich z Radłowa.

Na wzmiankę zasługuje cytra własnego wyrobu Ludm. Jareckiego z Tarnopola.

[illegible] Czyński, piernikarz z Jarosławia i Zimmer ze Lwowa. Również wielki zbiór [illegible] okazał Zyg. Rucker ze Lwowa, [illegible] Rehorowsky w Tarnopolu.

Wczoraj o godzinie 2. rozpoczęły się wyścigi i trwały do godziny 5. W I biegu (nagroda honorowa hr. M. Potockiej i 25 dukatów) wygrała [illegible] klacz p. A. Garapicha. W II biegu (nagroda m. Tarnopola 400 franków w złocie) zwyciężyła *Fornarina* br. A. Heydla. W III biegu (nagroda 50 dukatów w złocie, dana przez jen. M. Mereya) stanął pierwszy u mety 9-letni siwy ogier barona A. Heydla.

W dzisiejszych wyścigach wygrał w I biegu *Waligóra*, ogier 2 letni p. A. Mysłowskiego, a w II i III biegu *[illegible]* 5-letnia klacz p. Kaliksta Ochockiego. Jak zawsze i na wszystkich torach krajowych, tak i tym razem duszą wyścigów tarnopolskich był sekretarz gal. Towarzystwa chowu koni p. rotmistrz Sew. Rafałowski.

Jak słyszę, zarówno pan marszałek dr. Zyblikiewicz jak i p. namiestnik wyrazili się z wielkiem uznaniem o działalności i zabiegach komitetu wystawowego, z samej zaś wystawy wynieśli podobno dość miłe wrażenie. Obydwaj opuścili miasto nasze przyjmowani i żegnani z całą uroczystością i serdecznością.

Podwołoczyska 29. września.

(Przewóz owiec rosyjskich do Francji).

W miesiącach październiku i listopadzie wysyłają kupcy tutejsi od kilku lat około 400.000 owiec rosyjskich do Paryża. Handlem tym zajmowało się dotychczas zwłaszcza kilku kupców tutejszych wyznania mojżeszowego, którzy zarabiali na tych interesach znaczne pieniądze. Przed paru tygodniami pojawił się tu nowy handlarz, również wyznania mojżeszowego, który [illegible] dawniejszych. Starali się oni różnemi sposobami o wyparcie niewygodnego konkurenta, [illegible] do Namiestnictwa, że nowy kupiec [illegible] do Paryża 1024 sztuk owiec [illegible]. Oględziny [illegible] wykazały, że owce są zupełnie zdrowe, lecz na wezwanie Namiestnictwa oglądano je powtórnie i znaleziono 14 sztuk owiec, na których [illegible] ran zagojonych. [illegible] p. Littich, który z pomiędzy wymienionych 14 owiec wybrał 3 sztuki, na których rany nie były jeszcze zupełnie zagojone. [illegible] we Lwowie, która orzekła, że w strupach znajdują się małe żyjątka. W skutek tego orzeczenia zezwoliło Namiestnictwo na przepuszczenie zakwestjonowanego transportu [illegible].

[illegible]

Przemyśl 29. września.

(Zjazd leśników i nauczycieli.)

W tych dniach było miasto nasze dość ożywione, mieliśmy tu bowiem zjazd leśników, tudzież nauczycieli szkół ludowych okręgu przemyskiego.

Zjazd leśników liczył przeszło stu uczestników, którzy rozmieszczeni zostali po [illegible] po kwaterach prywatnych, przez komitet przyjęcia członków.

[illegible] Romana Potockiego [illegible] Dworski [illegible] zenberg (syn).

W sobotę po południu odbyło się drugie, a w poniedziałek rano trzecie i ostatnie posiedzenie zjazdu.

Przyjęto sprawozdanie zarządu za ubiegły rok administracyjny i wnioski tyczące się preliminarza przyszłorocznego. Z wniosków naukowych przyjęto projekt p. Lettnera [illegible] (wydrukowany w *Dzien. Polsk.*; przyp. Red.), odczytany referat nieobecnego p. dra Nowickiego o owadach, niszczących lasy, tudzież referat p. Henryka Strzeleckiego o wyborze drzew do zalesienia wydm piasczystych w kraju naszym przydatnych. Zgromadzenie zgodziło się z poglądem referenta, że na ten cel najodpowiedniejsze są drzewa krajowe, nie zaś modrzewie, klony amerykańskie i t. d.

W niedzielę udali się uczestnicy zjazdu podwodami, przez miasto dostarczonemi do lasów śliwnickich w państwie Krasiczyńskiem, których wzorowe urządzenie powszechnie jest wiadomem. Po zwidzeniu rewirów zasiedli goście do zastawionego wśród leśnej zieleni śniadania, podczas którego ks. Władysław Sapieha z nadzwyczajną uprzejmością pełnił obowiązki gospodarza. Przy tej sposobności nie obeszło się bez toastów na cześć książąt Sapiehów, prezesa Towarzystwa hr. Romana Potockiego, ks. Schwarzenberga, gości czeskich itd.

Przyszłoroczny zjazd postanowiono urządzić w Stryju.

Dla uprzyjemnienia gościom pobytu w Przemyślu odegrali amatorowie „Zemstę“ Fredry, a w niedzielę wieczorem odbył się koncert lwowskiego towarzystwa śpiewackiego „Lutnia.“ Dziś wieczorem tłumy mieszkańców przemyskich żegnały głośnemi okrzykami odjeżdżających śpiewaków.

KRONIKA.

Lwów dnia 30. września.

Wiadomości osobiste. Minister Ziemiałkowski opuścił Lwów i odjechał z powrotem do Wiednia. — Hr. Alfred Potocki cierpi na wrzód na dziąśle i bawi w Łańcucie, zkąd niebawem powróci do Lwowa. — P. Kazimierz Grocholski przybył do Wiednia, zkąd udać się ma w okolicę na odpoczynek. — Pos. hr. Stanisław Tarnowski bawił w tych dniach w Krakowie. — Emilja Bieczyńska, 19-letnia córka właściciela realności we Lwowie, zmarła nagle w minionym tygodniu. — Antoni Słomiński, b. oficer b. wojsk polskich, przeżywszy lat 90 zmarł w Warszawie po dłuższej słabości dnia 26. września. — W powiecie Lubelskim zmarł w tych dniach Józef Halski, b. major wojsk pol. Liczył 88 lat wieku. — Goszczący w Warszawie prezes akademji zagrzebskiej, ks. kanonik Raczki, odbył w tych dniach wycieczkę do Wilanowa w towarzystwie profesorów: Kasznicy, Kaszewskiego i Korzona. — W Żydowie w Wielkopolsce dnia 24. września odbył się ślub panny Zofji Chełmickiej, córki pp. Jul. Chełmickich z hr. Michałem Tyszkiewiczem, obywatelem z Podola.

Kalendarz. Środa (1. października): Remigiusza — Znatysława. Wschód słońca o godz. 6. min. 5, zachód o godz. 5. min. 33.

Kalendarzyk myśliwski. W październiku wolno polować: na słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności: dalej na zające, borsuki, lisy, jelenie i kozły.

Dzień św. Michała, patrona Rusi, obchodzono wczoraj uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Bernardynów.

Otwarcie uroczyste roku szkolnego 1884—85 w uniwersytecie tutejszym, które przypada jutro we środę dnia 1. października, rozpocznie się solennem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja o godzinie 9ej, poczem senat akademicki i ciało nauczycielskie z rektorem na czele, tudzież zaproszeni dostojnicy i inni goście, w asystencji młodzieży akademickiej, udadzą się o godzinie 10ej do auli uniwersyteckiej, gdzie będzie przemowa rektora, prof. dra ks. Klossa, i odczyt inauguracyjny prof. dra Wojciechowskiego z dziedziny historji. Dla publiczności płci obojej wstęp wolny.

Popis straży ochotniczej. Straż ochotnicza ogniowa „Sokół“ we Lwowie odbyła swą doroczną musztrę, czyli popis publiczny dnia 28. września b. r. punkt o godzinie 4tej według następującego programu:

1. Sposób gaszenia ogni piwnicznych: Włażenie do piwnic lub pomieszkań parterowych napełnionych dymem. Dostarczanie wody łańcuchem. 2. Sposoby wspinania się do górnych części budynków. 3. Sposób gaszenia ogni piętrowych. Wspinanie się na piętra, gaszenie, ratowanie ludzi i przedmiotów. 4. Sposób gaszenia ogni dachowych (większych) Wspinanie się na dach za pomocą pomostu, gaszenie płomieni na dachu, ratowanie ludzi za pomocą worn.

Obecny na popisie prezydent miasta i kilku radnych wyrazili uznanie komendzie korpusu ochotniczego.

Od dr. Emila Dunikowskiego otrzymaliśmy pismo następujące: „Upraszam o łaskawe zamieszczenie w łamach waszego szanownego pisma następującego sprostowania: W Nr. 224 powtórzył *Dzien. Pol.* za *Gaz. Lwow.* wiadomość, że prof. Alth, wydelegowany przez Wydział krajowy do rozstrzygnięcia sporu naukowego między mną i p. Walterem z jednej, a ck. zakładem geologicznym z drugiej strony, skonstatował na podstawie znalezionych skamielin, iż moje i p. Waltera poglądy, jakoby w Karpatach brakowała kredowa formacja, nie mają racji bytu.

„Otóż pozwalam sobie nadmienić, że cały ten spór nie dotyczy bynajmniej mej osoby, gdyż ja, jak się to każdy z mych prac naukowych przekonać może, nie tylko że nigdy nie negowałem istnienia kredy w Karpatach, lecz przeciwnie, obecność jej udowodniłem przez znalezienie licznych charakterystycznych skamielin.

„W korespondencji *Gazety Lwow.* zostało więc moje nazwisko umieszczone w skutek pomyłki.

Pielgrzymka do Moskwy. P. Jan Naumowicz, który podczas jubileuszu wszechnicy kijowskiej bawił w Kijowie na zjeździe kilku archierejów rosyjskich, wybrał się teraz do miasta Moskwy, a z powrotem ma dotknąć Chełmszczyzny, gdzie się znajduje, jak wiadomo Mirosław Dobriański, i starszy syn Naumowicza, lekarz.

Z armji. Cesarz przeniósł na własne żądanie w stan spoczynku fmp. Leona Schauera, komendanta twierdzy w Krakowie i udzielił mu przy tej sposobności w uznaniu blisko pięćdziesięcioletniej służby order żelaznej korony 2 klasy z dekoracją wojskową 3 klasy; kapitanowi inżynierji w Przemyślu, Maurycemu Boekowi w uznaniu zasług przy budowie mostu kolejowego nad Sawą pod Brodem, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Odszczególnienie. Cesarz pozwolił przyjąć i nosić ck. kamerdynerowi przybocznemu Karolowi Górskiemu rumuński srebrny medal zasługi.

Grzeczny konduktor tramwajowy. Otrzymujemy nowy zapisek do księgi zażaleń na niezwyczajną arogancję i gburowatość niektórych członków służby tramwajowej. Opiewa on tak: Do pana W. jadącego tramwajem 15. sierpnia br. przystąpił kontrolor Dominik Fiszer i zażądał okazania biletu jazdy właśnie w chwili, gdy pan W. podniósł z ziemi bilet, który mu wypadł był z ręki. Kontrolor podanego biletu nie oglądnąwszy nawet, wyrzucił go za okno i mimo przedstawień pana W. i potwierdzenia konduktora, iż to był rzeczywiście jego bilet, domagał się kontrolor natarczywie i w sposób grubiański, aby pan W. kupił nowy bilet, inaczej bowiem *zaaresztuje* go i odprowadzi, lub każe odprowadzić do *furdygardy*. Na takie *dictum* pan W. wręczył kontrolorowi swoją kartę wizytową, i po dłuższem tłumaczeniu zdołał szczęśliwie wyjaśnić mu, że to nie można tak zaraz aresztować ludzi. Wysiadłszy z tramwaju, uważał całą rzecz za załatwioną, tem bardziej, że na niegrzeczne postępowanie kontrolora nie mógł wnieść zażalenia do dyrekcji, nie znał jego nazwiska, a kontrolorowie nie są numerowani.

Lecz p. kontrolor chcąc zapewne pokryć grubiańskie swe postępowanie, wniósł skargę przeciw panu W. o znieważenie jego osoby i skutkiem tejże wyznaczony został termin na 24. września w sądzie miejsk. deleg. S. III. Owóż jak bezzasadną była skarga kontrolora, a nagannem całe zachowanie się jego, najlepszym jest dowodem, iż tenże odstąpił od swej skargi, a sędzia, pan E. uznał za stosowne, pouczyć go o obowiązkach względem publiczności.

Należałoby jednak, aby dyrekcja tramwaju sama dokładnie pouczała służbę swoją o zakresie przysługujących jej praw, a tym sposobem chroniła publiczność przed wybrykami takich organów służbowych, jak rzeczony kontrolor.

„Towarzystwo groszowe.“ Od pani namiestnikowej otrzymujemy następujące pismo: „Ponownie i usilnie upraszam szanownych członków Towarzystwa groszowego, by jak najrychlej raczyli skarbonki swe na moje ręce odesłać, gdyż brak funduszów coraz dotkliwiej daje się uczuwać Towarzystwu naszemu, zwłaszcza w obec konieczności zakupowania prowiantów na zimę dla ubogich. Mam nadzieję, że odezwa ta trafi do miłosiernych uczuć mieszkańców Lwowa i odniesie pożądany rezultat. *A. Zaleska.*“

Mianowania. Krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie mianowała Andrzeja Jeża, doktora wszech nauk lekarskich z Krakowa, lekarzem salinarnym przy zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie

Zapomogi dla duchowieństwa. Pan minister wyznań i oświaty przyzwolił z nadzwyczajnego kredytu roku 1884 na zapomogi dla duchowieństwa uposażonego niżej kongruy w archidyecezji lwowskiej obrz. rz. kat. kwotę 10.865 złr.; dla dyecezji przemyskiej obr. rz. kat. 8164 złr.; krakowskiej 6159; dla archidyecezji lwowskiej obr. gr. kat 34.772; dla dyecezji przemyskiej obrz. gr. kat. 13.052, a wreszcie dla archidyecezji lwowskiej obrządku ormiańsko kat. 553, łącznie 80.497 złr.

Zatwierdzenie wyborów. Cesarz zatwierdził wybory prezesów i zastępców prezesów rad powiatowych w następujących powiatach: 1. W Białej wybór Stanisława Kluckiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Karola Bayera, pensjonowanego radcy sądu kraj., na zastępcę prezesa.

2. W Brzesku wybór barona Florjana Gostkowskiego, przełożonego obszaru dworskiego, na prezesa, a Jana hr. Stadnickiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

3. W Dobromilu wybór Antoniego Tyszkowskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Stanisława Gniewosza, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

4. W Husiatynie wybór Erazma Wolańskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Mieczysława Paygerta, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

5. W Jaworowie wybór Adama Łuckiego, właściciela dóbr, na prezesa, a barona Stanisława Hagena zastępcę prezesa.

6. W Kolbuszowie wybór hr. Zdzisława Tyszkiewicza, właściciela dóbr, na prezesa, a Teodora Błotnickiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

7. We Lwowie wybór Dawida Abrahamowicza, właściciela dóbr, na prezesa, a ks. Feliksa Zabłockiego, rz. kat. kanonika, na zastępcę prezesa.

8. W Sanoku wybór Zenona Słoneckiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Feliksa Gniewosza, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

9. W Śniatynie wybór ks. Tomasza Stańkowskiego, rz. kat proboszcza i dziekana, na prezesa, a ks Michała Korczyńskiego, gr. kat. proboszcza i dziekana, na zastępcę prezesa.

10. W Tłumaczu wybór ks. Franciszka Sawy, rz. kat. proboszcza, na prezesa, a Jana Ohanowicza, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

Ponowne śledztwo w sprawie byłego prokuratora p. Mehoffera — jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska* — postępuje szybko i wkrótce rozpisaną będzie ponowna rozprawa. Altmann, aresztowany początkowo pod zarzutem fałszywego świadectwa, został obecnie przytrzymany w śledztwie, jako współobwiniony z p. Mehofferem, a to na podstawie doniesień o nowych faktach o których przy poprzedniej rozprawie prokuratorji nie było wiadomo, a które powodują, że zbliżająca się rozprawa rzuci zupełnie inne światło na całą tę sensacyjną sprawę.

W międzynarodowym kongresie rybackim we Wiedniu wzięli udział prof. Maksymiljan Nowicki, Aleksander Gostkowski, Adolf Gasch, Leon Wasserberger i z Warszawy Adam Przanowski i Wacław Kamiński, jako członkowie tamtejszej „Spółki rybackiej“. Na kongresie reprezentowanych jest sześć obcych krajów. Opat zakonu w Melku zaprosił cały kongres w celu zwidzenia urządzenia zakładu. Wszyscy uczestnicy kongresu odznaczają w sympatyczny sposób p. Nowickiego.

Śmiertelność we Lwowie. W 38. tygodniu od 14. do 20. września wynosiła ilość zmarłych 42 płci męskiej, 26 żeńskiej, razem 68, o 1 więcej niż w 37. tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 9·7, śmiertelność roczna 30·6 na 1000 mieszkańców. Zmarli na: ospę 4, płonicę 5, dyfterję 4, gruźlicę 17, zapalenie przewodu oddechowego 6, śmiercią gwałtowną 2, na inne rodzaje śmierci 30. Zmarło w domach karnych płci męsk. 4, żeńsk. 1.

Kradzież kosztowności. Mojżeszowi Fink w Dukli skradziono w nocy na 20. września następujące kosztowności: lichtarz srebrny 5-ramienny z podstawką wart. 150 złr., 2 sr. lichtarze po obu stronach z rączkami wart. 90 złr., 2 zwykłe sr. lichtarze wart. 70 złr., sr. flaszkę na wódkę wart. 60 złr., 3 srebrne kieliszki wyzłacane i grawirowane wart. 30 złr., sr. owalną tacę wart. 50 złr., sr. cukierniczkę formy gruszki wart. 60 złr., postumencik sr. z ornamentyką 2 lwów i tabl. z 10 przykaz. wart. 70 złr., 3 pary szczypczyków do cukru wart. 12 złr., 2 tabakierki sr. jedna pozłacana z napisem „Tabak“, druga grawirowana wart. 32 złr., 2 sr. solniczki wart. 30 złr., duży kielich wart. 20 złr., 6 nakryć srebrnych dziecinnych, 10 sr. łyżek, 10 nożów i widelców sr. i 3 grabki wart. 118 złr., szklanną puszkę z postumencikiem na korzenie wart. 4 złr., tacę sr. na korzenie, szklanną beczułeczkę na likier w mosiężnym pozłacanym postumenciku wart. 16 złr., podstawkę sr. z 2 lwiemi głowami wart. 16 złr., nożyczki i igielnik sr. i posrebrzany postumencik na cygara wart. 6 złr.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 29. września. Skradziono panu Janowi Szedy, urzędnikowi kolei Karola Ludwika z pom. l. 7 ul. Gródecko-Janowska ręczną maszynę do szycia, kasetkę dziecinną, śrubę drewnianą, pierzynę w białej poszewce znacz. A. S, 3 poduszki, 2 kołdry, 2 kapy i 5 sztuk znaczków do bielizny z cyny z lit. M. A. O. S. i A. S. Szkoda wynosi 150 złr. Panu J. K. w Zamarstynowie 4 łyżeczki z chińskiego srebra, buciki i spodnicę, a pani H. J. pularés z kwotą 1 złr. 40 ct. i złotym pierścionkiem. — Znaleziono kartki zastaw. l. 82846 i 37867, 3 kawałki z 3 banknotów 10-reńskowych metryki chrztu Stanisława Grzegorza Przewoźnika z Krakowa i Elżbiety Gerhard z Bolechowa wraz z tejże świadectwem służbowem. — Zakwestjonowano 7 obrusów i kapę.

Tarnów 27. września. Na posadę sekundarjusza przy szpitalu powszechnym, opróżnioną z powodu rezygnacji dr. Rudnickiego, zgłosił się tylko jeden kompetent w osobie dr. Jana Sławińskiego. Rada miejska uchwaliła przesłać jego prośbę Wydziałowi kraj. do zatwierdzenia.

Wiedeń 27. września. Wielkie wrażenie w tutejszych sferach sprawia kwestja urzędowego rozciągnięcia kurateli nad bankierem br. Erlangerem. Erlanger od dawna począł tracić kredyt. Weksle jego przyjmowano zaledwie w wysokości 50 procent, a utrzymywano powszechnie, że Erlanger zgłosi konkurs. Jakkolwiek miał wielkie dochody, robił coraz większe długi, a długi w tym [illegible] wynosić mają 400.000 złr. Erlanger [illegible] jako znawca i protektor sztuki, był prezesem [illegible] elektryczności podczas której urządził kilka kosztownych bankietów. Jako prezes wystawy otrzymał wysoki order. Za poradą rodziny ma Erlanger założyć protest przeciw rozciągnięciu kurateli. Podczas pożaru Stadttheatru obraził stażnika policyjnego i został skazany na grzywnę. Kuratorem ustanowiony zosta Ludwik Erlanger z Frankfurtu.

Otwarcie królewskiej opery w Budapeszcie, spowodowało pożałowania godne wypadki. Publiczność uliczna ciekawa widzieć cesarza rzuciła się w takiej masie na kordon policyjny, że policja musiała ustąpić, a cały budynek zapełnił się nieproszonymi gośćmi. Intendant teatru br. Podmanicky i naczelnik miasta powiadomieni o wypadku i mając obydwa karabele u boku, rzucili się z bronią w ręku na cisnącą się publiczność. Tymczasowo powróciła policja w większej sile i aresztowawszy kilkunastu przywróciła porządek.

Cesarzewiczostwo w Sinaia. W piątek po południu udała się rumuńska para królewska z liczną świtą do Predeal na przyjęcie arcyksięcia Rudolfa i arcyksiężnej Stefanji. Przy nadejściu pociągu dworskiego z parą cesarzewiczowską zaintonowała ustawiona kapela hymn cesarski. Przywitanie pary królewskiej i cesarzewiczowskiej było nadzwyczaj serdeczne. Po krótkiej przerwie pojechali wszyscy do Sinaia. Gdy pociąg ruszył, zaintonowała muzyka belgijska hymn narodowy. Na dworcu w Sinaia zebrało się wiele ludu wiejskiego i gości z Bukaresztu. Po przeglądzie ustawionej kompanji honorowej pojechali dostojni goście do przepysznie elektrycznem światłem oświetlonego zamku królewskiego. O godz. 7 wieczorem odbył się obiad galowy, na który prócz świty zaproszeni zostali rumuński minister spraw zewnętrznych Stourdza z żoną, poseł austrjacki bar. Mayr, poseł niemiecki bar. Sourma, prefekt policji i wielu jenerałów. Po obiedzie zapalono na wzgórzach ognie sztuczne, którym atoli pogoda nie sprzyjała. Późno w nocy udali się goście do swych apartamentów.

Korespondencja Redakcji. D. K. we Lwowie. Prosimy o jak najrychlejsze przesłanie nam treściwego elaboratu.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. W krótkim odstępie czasu po „Olivecie“, przedstawiła się zeszłej soboty po raz pierwszy publiczności lwowskiej druga bohaterka Edmunda Andran'a „Gilletta“. Dziecię to ujrzało światło kinkietów przed niespełna dwoma laty na scenie teatru Bouffes Parisiens. Libreciści pp. Chivot i Duru stosując się, jak zapewniają, do wyraźnych życzeń Dyrekcji owej sceny, opartych znowu widocznie na guście i wymaganiach amfiteatru, poszli w zawody z duchem czasu i stworzyli wspólnie z p. Audranem wodwil, który tak co do tematu i intrygi, jako też pod względem śmiałości akcji i motywów tejże bodaj czy nie przeszedł dozwolonych przez cenzurę granic frywolności samychże nawet Francuzów. Nieznany tłumacz francuskiego oryginału, oprócz zmiany tytułu sztuki „Gilletta de Narbonne“ na nazwę „Pierścień rodzinny“, powykreślał wprawdzie z tekstu najdrażliwsze ustępy, inne znów, ile możności, utemperował w przekładzie, mimo to jednakże nie mógł zatrzeć całego „shoking“.

To, cośmy o Audranie, jako kompozytorze powiedzieli w sprawozdaniu z przedstawienia „Wesele Olivetty“, odnosi się także do „Pierścienia rodzinnego“. Tu i tam ten sam charakter kupletowy w solach, unisona w duetach i najprymitywniejszy układ w ensemblach choralnych i bezpretensjonalne melodje, niby zaczerpnięte u źródła reminiscencyj, znajdują łatwy przystęp do ucha i jako takie uzyskują prędko prawo obywatelstwa i popularność.

Do najbardziej udatnych numerów należą trzyósemkowe kuplety *b dur* Oliviera (p. Florjański) w scenie 2 aktu I; arja Gilletty (p. Bocskaj) w tempie walca (oryginalna śpiewka prowansalska) „Śpiew ten odezwie się w duszy“ z choralnym refrainem „Ach to jest ziemski raj“ w scenie 4; tejże $^{3}/_{8}$ ronde w scenie 10 „*Quand on atteint un certain âge*,“, zwłaszcza zaś jej dwućwierciowa *(d dur)* pieśń bojowa w 9 scenie II aktu: „*En avant Briquet*“. Również podobały się od razu Rosity (p. Kasprowicz) andantino *(d mol)* w akcie I: „*Mon mari tarde a revenir*“ i kołysanka *(g dur)* w III akcie: „Jakąż serce rozkoszą wre“.

Partję barytonową Rogera śpiewał p. Fontana. Dwa tegoż unisonowe duety z Gillettą *(b dur)* w I i III akcie mają wiele wdzięku, mniej zaś solo *(as dur)* aktu I: „Z rozkoszą w sercu muszę to wyznać wam“.

W ogóle strona wokalna wodwilu idzie wyśmienicie. Kuplety p. Florjańskiego i p. Bocskaj były rzęsiście oklaskiwane i bisowane. Oprócz głosu jaśnieje w śpiewie p. B. deklamacja o prawdziwie włoskiej wyrazistości, co w tekście polskim z mnóstwem w przekładzie jakby umyślnie dobieranych słów o twardych spółgłoskowych końcówkach, nie jest bynajmniej rzeczą łatwą, jak n. p. w onej wyżwspomnianej pieśni bojowej: „Naprzód, marsz Briquet“, gdzie w szybkim, dwućwierciowym takcie, w podziale trzech ósemek i dwóch szesnastek, a nawet dwóch ósemek i czterech szesnastek, na każdą nutę przypada jedna zgłoska.

Sztuki Audrana mają tę dobrą stronę, że zaprawiają personal operetkowy do prozy i do gry dramatycznej. Na tem polu wyszczególnił się p. Skalski w roli Griffardina. Publiczność, która na dwóch przedstawieniach zapełniła teatr po brzegi, za każdem okazaniem się p. S. zanosiła się od śmiechu i odwdzięczała się mu oklaskami i wywoływaniem. Dobrym był także król Ireneusz (p. Kiczman) i Seneszal (p. Krykiewicz).

Orkiestra i chóry nie pozostawiały nic do życzenia, również wystawa i reżyserja. (d)

* Dziś we wtorek dnia 30. września na dochód Towarzystwa miłosierdzia pod godłem „Opatrzność": „Przed ślubem," komedja w 1 akt. K. Zalewskiego i „Złoty cielec," kom. w 1 akcie St. Dobrzańskiego.

W Kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę 4 października o godz. 7½ wieczorem koncert. Lista otwarta.

Pani Modrzejewska przybyła w sobotę z Zakopanego do Krakowa i wprost z wózka góralskiego udała się na przedstawienie do teatru. Możemy zapewnić — pisze *Czas* — że wszelkie pogłoski, które się ukazywały w dziennikach o dalszych projektach znakomitej artystki, były przedwczesnemi; to tylko jest pewnem, że pani Modrzejewska zabawi do Nowego roku w Krakowie i zamieszka w nowowybudowanej willi swojej obok rogatki Łobzowskiej.

„Katechizm obywatelski dla Polaków i Rusinów w Galicji i w Krakowskiem" napisał Teofil Merunowicz. Pod powyższym tytułem wyszła świeżo książeczka (za miesiąc październik) nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych. Treść jej obfita i piękna zawiera następujące działy: Oznaczenie wyrazu „obywatel". O naszej narodowości. O stosunkach kraju naszego do sąsiednich krajów i narodowości. O prawie i ustawach. O austrjackiem prawie publicznem. Cesarz. Rada państwa i prawy wspólne Austrji z Węgrami. O służbie obywatelskiej. Nie potrzebujemy, zdaje się, dodawać, iż styl dziełka jasny i potoczysty, a same dziełko nader pożyteczne i na czasie. Rzecz przeto uczciwą i obywatelską, aby ci, którzy z ludem naszym się stykają, ułatwili mu nabywanie tak cennej książeczki, tem bardziej, że i cena jej bardzo przystępna (zawiera 3 arkusze druku, a kosztuje tylko 10 centów). Dla chcących nabyć to dziełko notujemy, iż biuro Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych mieści się przy ulicy Czarnieckiego l. 1.

Pan Adamowski, utalentowany wiolonczelista, w ostatnich czasach zamieszkały w Berlinie, przybył do Krakowa, gdzie ma zamiar, jak donoszą, dać się słyszeć w koncercie.

Portret Marcelliny Sembrich umieszcza w swoim ostatniem wydaniu ostatni numer lipskiej *Illustrirte Ztg.* W tekście znajdujemy krótką biografję „genjalnej", jak ją autor nazywa artystki. Dowiadujemy się z niej, że p. Sembrich od [illegible] 1880 występowała tylko w Madrycie i Lisbonie. Honorarjum wynosi 250,000 frank. W końcu zaznaczamy szczegół niedyskretny ale ciekawy: Marcelina Sembrich urodziła się 15. lutego 1858.

Ruch stowarzyszeń

Korporacja szewska we Lwowie. Przełożonym wybrany został Fr. Południewski, a zastępcą Karol Smutny. Dalszy wynik wyborów jest: skarbnik Jan Rischer, a zastępca tegoż Wiktor Grzeczka; wydział: Aleksandrowicz Adolf, Barszczyński Józef, Fuchs Jan, Fuchs Adam, Kliszewski Stan., Siedlaczek Jan, Sieroczyński Stan., Schönthaler Ludwik, Schuster Dymitr, Wężowski Piotr, Winnicki Ferd., Weber Józef; zastępcy: Bielecki Kaz., Aron Tisch, Martynów Paweł, Wybraniec Karol.

Kasa chorych: Kaszczak Jan, Schwetlich Andrzej, Charczyński Stan., Schulim Fein, Policki Józef; dyrekcja Rady zawiad. kasy chorych: Dworzak Marcin, Fried Ernest.

Delegaci zgromadzenia towarzyszów: Nędzowski Szymon, Litwin Piotr; sąd polubowny: Wodziński Jan, Blechschmied Karol, Gedalje Schajer, Kozłowski Józef, Teliczek Ignacy; zastępcy Niczowski Wojciech, Józef Jakób.

Cholera.

[Telegramy.]

Rzym 29. września *(Urzęd.)*. Wczoraj było we Włoszech 356 wypadków cholery i 200 wypadków śmierci. Z tych przypada na miasto Genuę 52 chorych, 26 zmarłych; na Neapol 118 chorych i 67 zmarłych.

Przegląd polityczny.

Lwów 30. września.

P. radca dworu Sochor, gen. dyrektor kolei Karola Ludwika i poseł do Rady państwa z okręgu miejskiego Brody-Złoczów, zamierza po powrocie swoim z Anglji, zjechać do Brodów celem złożenia przed swoimi wyborcami sprawozdania ze swoich czynności poselskich.

W Sejmie czeskim przedłożył w sobotę dr. Herbst i towarzysze wniosek w sprawie przyznania prawa wyborczego do Sejmu także tym, którzy najmniej 5 złr. bezpośredniego podatku opłacają.

Armee u. Marine Ztg. donosi, że na żądanie ministerstwa wojny, rozkazał zarząd kolei żelaznej Karola Ludwika wybudować przy kolei Jarosław-Sokal budowle obronne dla pomieszczenia piechoty, po obu stronach mostu 200 metrów długości mającego na Sanie, między Jarosławiem a Sobczowem. Blokhauzy będą zbudowane z drzewa, nagromadzonego w zapasie i [illegible] nawet w czasie pokoju. Pierwszy to wypadek w Austrji, że obwarowania kolejowe prowadzone będą w czasie pokoju. W Niemczech przedsięwzięto podobne roboty w najnowszych czasach przy kilku linjach kolejowych. W każdym z takich blokhauzów pomieści się oddział piechoty, jak to objaśnia *Armee u. Marine Ztg.*

Plan szpitalnictwa akademji wojskowo-lekarskiej „Josephinum" w Wiedniu, rozbił się o opór Węgier, i rząd zaniechał go stanowczo. Węgry nie życzyli sobie takiego zakładu czysto niemieckiego.

W budżecie wspólnym wykreślono owe wydatki na marynarkę wojenną; [illegible] Zapewniają, że pomimo wszystkiego cyfry budżetu wspólnego przedstawią się niekorzystnie, a to z dwóch powodów. [illegible] wydatków, z powodu niskich cen zboża, [illegible]. Rubryka dochodów [illegible] z powodu przemysłu cukrowego, zmniejszą się bowiem zwroty podatkowe, które figurowały w rachunkach wspólnych. Tak więc to, co jest uszczerbkiem dla budżetu Przedlitawji, przy dziwnej organizacji monarchji staje się pozorną korzyścią dla gospodarstwa wspólnego.

Dwustu czterdziestu niemieckich mężów zaufania w Czechach powzięło onegdaj w Pradze rezolucję w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego na „średnich", w sprawie zawieszenia budowli publicznych z funduszów krajowych, w sprawie organizacji jednolitych pod względem narodowościowym okręgów sądowych i założenia nowego, niemieckiego, centralnego związku gospodarczego. W końcu zaznaczono konieczność jedności między ludnością niemiecką.

Cesarz przybył dziś do Wiednia, dokąd przybędą także król saski Albert i ks. Wilhelm pruski, zaproszeni przez cesarza na tegoroczne polowania. Król saski i ks. Wilhelm pruski zamieszkają w Schönbrunn.

Hr. Kalnoky przybył do Wiednia onegdaj o godzinie 2½ po południu.

Arcyks Rudolf i arcyks. Stefania wyjechali onegdaj z Sinai i udają się do Görgöny St. Imre na polowanie na niedźwiedzie.

Wczoraj otwarty został uroczyście węgierski Sejm. Mowa tronowa zaznacza, że stosunki z Niemcami są jak najserdeczniejsze, i że między Austro-Węgrami i innemi państwami istnieją także jak najlepsze stosunki przyjaźni, a skutek czego spodziewać się można z całą pewnością, że Sejm nie kłopocąc się kwestjami zewnętrznemi, będzie mógł poświęcić działalność swą dla dobra Węgier. Mowa tronowa wspomina, że reorganizacja Izby magnatów nie może być już na później odłożoną; rozwiązanie tej kwestji na długie lata ma doniosłe znaczenie; dalej wylicza mowa tronowa szereg spraw wyczekujących załatwienia jak ustawa o pensjach urzędników państwa, uzupełnienie ustawodawstwa karnego przez uregulowanie postępowania karnego, wprowadzenie kodeksu cywilnego, uregulowanie Dunaju i usunięcie przeszkód w żegludze u Wrót żelaznych. Z szczególną [illegible] trzeba będzie postarać się o to, aby osiągnięte już korzystne wyniki [illegible] około przywrócenia równowagi w budżecie, nie tylko utrzymać, ale także, aby postęp w celu zupełnego przywrócenia równowagi był trwałym. Do tego ważnego celu będzie rząd dążyć energicznie. Mowa tronowa zaznacza, że przedłużenie trwania mandatu poselskiego wydaje się pożądane i stwierdza, że w sprawie odnowienia konwencji cłowej między Austrją a Węgrami nie będzie brakło stosownych ustępstw po obu stronach. Mowa tronowa wyraża, aby korzystając ze stosunków przyjaźni, istniejących między Węgrami a innemi państwami, położyć koniec wewnętrznemu złemu, usunąć podburzania, wywołujące zatargi między narodowościami, wyznaniami i klasami społecznemi, aby wszystkie te klasy jednogodnie przyczyniać się mogły do podniesienia dobrobytu i chwały ojczyzny.

Germania puszcza w świat wiadomość, którą *Presse* zalicza do rzędu kaczek dziennikarskich, a według której miano w Skierniewicach zgodzić się na [illegible] aneksji Bośnji i Hercegowiny do Austro-Hungarji.

Carstwo opuścili już Warszawę i ziemię polską udając się do Petersburga wagonami kolei szerokotorowej petersburskiej. Obozy wojskowe pod Warszawą zwinięto, wojsko udało się na kwatery i spokój zapanował znowu na Powiślu.

Tagblatt wiedeński podaje następującą wiadomość z Petersburga: „Car zezwolił na prośbę petersburskiego Towarzystwa słowiańskiego i rosyjskiego świętego Synodu, aby we wszystkich prawosławnych cerkwiach w Rosji zamieszczono puszki dla dobrowolnych ofiar na cele nawrócenia zachodnich i południowo-europejskich katolickich, protestanckich i mahometańskich Słowian i aby temi pieniądzmi zarządzał wyłącznie pomienione towarzystwo słowiańskie według swego przekonania niemi dysponował. Na tenże cel przeznaczył car 6.000 rubli dla Czarnogóry, 6.000 rubli dla Pragi, 2.100 rubli dla Warny i 10.000 rubli dla Wiednia." Jest to pyszna ilustracja do zjazdu trójcesarskiego.

Pograniczne władze pruskie zaostrzyły nadzór nad osobami z Królestwa Polskiego i carstwa, przekraczającemi granicę pruską.

Z Wiednia piszą do *Czasu:* Znaczenie uchwały gabinetu egipskiego w sprawie zawieszenia amortyzacji długu egipskiego przecenia większa część dzienników. [illegible] jeszcze nieporozumienie, istniejące między Anglją a innemi mocarstwami europejskiemi. Przy ocenieniu tej kwestji nie należy zapominać, że protest [illegible] mocarstwa europejskie, [illegible] przeciw samowolnemu zarządzeniu, pomijającemu po prostu traktat międzynarodowy. Podobny wypadek zaszedł przed laty za rządów byłego kedywa Ismaila paszy. [illegible] Niemcy, Francja i Austro-Węgry zgodziły się na wystąpienie przeciw samowolnemu złamaniu paktu międzynarodowego. Rosja przystąpiła do tego protestu także, i to reprezentanci Niemiec, Francji, Austro-Węgier i Rosji w Kairze wręczyli identyczną notę z protestem. Stanowisko gabinetu londyńskiego [illegible] Niemiec i Austro-Węgier, [illegible] polityki Anglji w Egipcie i wystąpić w roli pośredniczki między Anglją a innemi gabinetami w sprawie egipskiej. [illegible]

W angielskiem jeneralnem konsulacie w Kairze odbyła się dnia 27. bm. konferencja w sprawie finansowej Egiptu, w której wzięli udział lord Northbrook, Mr. Baring, Nubar pasza i minister skarbu Mustafa pasza, jako też Blum pasza.

Jenerał Wolseley wyruszył z swoim sztabem jeneralnym do Wady-Halfa.

W Berlinie obiegają pogłoski, że Rosja nabyła w zatoce Kawali na morzu Egejskiem miejsce do lądowania, dla założenia tam stacji dla swojej floty. Zdaniem *Vossische Ztg.*, wiadomość ta musi obudzić całą podejrzliwość przeciw Rosji i wywołać protest Austrji.

Montagsblatt dowiaduje się, że Herbert Bismark ma być przeznaczony na dyrektora urzędu spraw zagranicznych w miejsce Bojanowskiego, który ustępuje w skutek nadwątlonego zdrowia; inne zaś dzienniki donoszą, że zajmie on miejsce Buscha.

Zaprzeczają wiadomości jakoby ambasador niemiecki w Londynie hr. Münster miał ustąpić, a miejsce jego zająć hr. Herbert Bismark. Ten ostatni jeździł wprawdzie w prywatnych sprawach do Anglji, ale wraca na swoją posadę do Haagi

Marchi, dyrektor dziennika *Nati nal*, został wydalony z Brukseli. Na jeneralnem zgromadzeniu tamtejszego stowarzyszenia liberalnego wzywał Janson do jedności w obec zbliżających się wyborów komunalnych. Goblet postawił wnioski, mające na celu zorganizowanie opozycji. Wielkie posiadłości korporacyj religijnych należałoby wyzyskać na cele nauki. Hasłem liberalnych jest oddzielenie Kościoła od państwa. Następnie odbyła się demonstracja na cześć burmistrza Bula z powodu zapobieżenia interwencji wojskowej; burmistrzowi wręczono szarfę honorową i biust.

Na bankiecie w Antwerpji oświadczył w przemowie minister spraw wewnętrznych, że przeciwnicy nie odważą się twierdzić, jakoby prawa i swobody ich zostały obrażone. Rząd nie nadużyje swej władzy, ale postąpi sobie w duchu liberalnym. Izby zajmować się będą liberalną rewizją ustawy prowincjonalnej i komunalnej. Przeciwnikom nie uda się zmienić opinji publicznej.

W obec twierdzenia jednego z paryzkich dzienników, że Rosja dyplomatyczną interwencję w konflikcie francusko-chińskim w danym razie zastąpi przez interwencję wojskową, pisze *Journal de St Petersb.*, że o wojskowej interwencji nie ma ani mowy, tem bardziej, że dotąd nie było wcale dyplomatycznej interwencji, ponieważ ani Chiny ani Francja jej nie żądały. — Dziennik ten pisze dalej, że doniesienie *Timesa* o francusko-rosyjskim aliansie w celu podziału Chin jest fantastyczne i bezzasadne. Wreszcie oświadcza ów dziennik, że doniesienie *Gaz Petersb.*, jakoby Rosja zamierzała nabyć port nad morzem Egejskim, jest prostym wymysłem.

Jeneralny wikarjusz dyecezji rzymskiej kardynał Parocchi przybył do lazaretu Santa Sabina, aby odwidzić chorych. Dyrektor lazaretu, tłumacząc się otrzymanym rozkazem, od którego, jak mówił, nie może odstąpić, nie dozwolił kardynałowi wstępu, jakkolwiek kardynał oświadczył dyrektorowi, że wpuszczono go do szpitala wojskowego.

Papież przyjmować będzie w tych dniach Schloezera.

Turecka służba statków pocztowych między Stambułem a Warną została prowizorycznie zawieszoną.

Z Kairu piszą do *Pol. Corr.*, że z powodu ponownego opadania Nilu bardzo niekorzystny przewidują wynik ekspedycji angielskiej do Sudanu i wątpią powszechnie, czy dojdzie ona w bieżącym roku do Chartum. W kołach egipskich atoli wierzą w powodzenie ekspedycji. Jenerał Earl, który obejmuje naczelne dowództwo w Sudanie wyjechał 4. bm. z Aleksandrji. Stacje telegraficzne aż do Wadi-Halfa obejmą oddziały inżynierji angielskiej, w Assuan umyślnie ustanowiony cenzor będzie dozorował doniesienia telegraficzne do gazet.

Według ostatnich wiadomości z El-Obeid ma Mahdi dobrze się obchodzić z pojmanymi misjonarzami i zakonnicami.

Ajencja „Havasa" donosi z Kairu: Rząd włoski zaprotestował w łagodnej formie przeciw zawieszeniu amortyzacji i zaproponował Nubarowi paszy zawarcie traktatu handlowego.

Sejm galicyjski.

(7. posiedzenie, II. sesji, V. perjodu Sejmu.)

(Dokończenie.)

Lwów 27. września.

W dalszym ciągu ogólnej rozprawy nad wnioskiem p. Mieroszowskiego względem zmiany ustawy leśnej, stawia p. Jaworski wniosek, ażeby całą sprawę oddać Wydziałowi krajowemu celem zbadania, o ile ustawa leśna miałaby być zmieniona.

Wniosek ten znajdnje dostateczne poparcie.

P. Mieroszowski zaznacza, że w motywowaniu wniosku swego był bardzo ostrożnym, ażeby nie naruszyć niczyich interesów. Stawiając wniosek swój, nie spodziewał się, że załatwienie ze strony komisyj nastąpi tak prędko. Dziś nie wie, czy ma dziękować, czy ubolewać, że się to stało tak nagle. Mowca żałuje, że komisja poruszyła tyle kwestji spornych, tyle zasad, na które nie tak łatwo się pogodzić w krótkiem posiedzeniu. W ten sposób otwiera się pole dyskusji szerokiej a bezowocnej. Komisja nie mogła wyczerpać wszystkiego, co poruszyła w sprawozdaniu, a dla tego, mówiąc za dużo, powiedziała za mało. Będzie głosował za wnioskiem p. Jaworskiego.

P. Wrotnowski zarzuca komisji, że za mało uwzględnia naturalny podział lasów według tego, jak mają być używane i za daleko poszła w ograniczeniu własności. Popiera wniosek p. Reya, ażeby wykreślić z ust. 1. wyrazy: „w myśl zasad i wskazówek w sprawozdaniu przedstawionych." — W imieniu swobody własności popiera wniosek p. Reya, ewentualnie zaś p. Jaworskiego.

P. Rey zastrzega się przeciwko zarzutowi niekonsekwencji.

P. ks. A. Sapieha polemizując z wywodami przeciwników, wykazuje, że w rzeczy samej wniosek p. Mieroszowskiego idzie dalej, niż sprawozdanie komisji. Jeszcze raz stwierdza mowca, że komisja ograniczyła się na ogólne zasady. Ustawa leśna już istnieje, a jeżeli co, to właśnie ona krępuje już właścicieli.

P. Chrzanowski wskazuje również, że już istnieją ograniczenia własności. W innych państwach istnieją ustawy idące o wiele dalej, niż austrjacka. Po świeżych klęskach powodziowych powinnibyśmy na to zwrócić szczególną uwagę — Sejm w przeszłym już roku powziął (po raz drugi) rezolucję wzywającą Rząd do zmiany ustawy leśnej. Badanie tego polecać Wydziałowi krajowemu byłoby w obec owej rezolucji nie na miejscu.

P. hr. Ludwik Wodzicki, jako przewodniczący komisji, występuje w jej obronie przeciw twierdzeniu, jakoby komisja przekroczyła swój zakres działania. Komisje nie powinne mieć nadto ciasnego zakresu, inaczej bowiem działanie ich nie będzie mogło doprowadzić do pożądanych rezultatów.

Mowca zwraca uwagę, że komisja żąda, ażeby nowa ustawa była uchwaloną „w myśl" podanych zasad a nie „na podstawie" tychże. Jest to znaczna różnica. Wreszcie sprzeciwia się wnioskowi p. Jaworskiego i oświadcza, że głosować będzie za wnioskami komisji.

P. Jaworski prostuje twierdzenie, jakoby chciał ścieśniać zakres działania komisji. Nigdy to nie było jego zamiarem.

Sprawozdawca p. Zamoyski usiłuje odeprzeć najgłówniejsze zarzuty podniesione przeciw sprawozdaniu Komisja nie poszła zadaleko. Sejm już dwa razy udawał się do rządu o ustawę leśną. Dziś się rezolucja ponawia, komisja sądziła, że dobrze było poprzedzić rezolucję motywami. Sprzeciwia się wykreśleniu drugiego wstępu, gotów jest natomiast przyjąć poprawkę do ustępu pierwszego. Wreszcie poleca wnioski komisji.

Po wyczerpaniu rozprawy ogólnej, odrzucono w głosowaniu wniosek p. Jaworskiego.

Z powodu spóźnionej pory odłożono rozprawę szczegółową do następnego posiedzenia.

P. Waygart złożył do laski marszałkowskiej wniosek, zawierający proponowaną przezeń powyżej rezolucję.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 20 popołudniu.

Lwów 30. września.

(8. posiedzenie II. sesji V. perjodu.)

Marszałek kraj. konstatując, że Sejm w komplecie i że przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, otwiera posiedzenie. Obecnych posłów 94. Początek o godz. 11 minut 15. Marszałek zawiadamia, że udzielił urlopy posłom Stan. Tarnowskiemu (sen.) do piątku, Gnoińskiemu na 4 dni. Izba udziela urlopu JE. ministrowi Ziemiałkowskiemu do końca sesji.

Następnie odczytuje sekretarz dr. Stan. hr. Badeni spis wniesionych petycyj.

P. Golejewski upomina się, że do komisji petycyjnej na 600 petycyj przydzielono zaledwie 30, sądzi przeto, że komisja ta jest zbyteczną.

Marszałek krajowy donosi, że pan namiestnik wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy regulującej w Galicji prawo do wydobywania minerałów, które mają służyć do użytku jako zawierające żywicę ziemną.

Przystąpiono do porządku dziennego:

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji gospodarskiej o wniosku posła hr. Mieroszowskiego tyczącego się zmiany obecnie obowiązującej ustawy leśnej. Sprawozdawca p. Zamoyski wnosi przyjęcie proponowanych przez komisję rezolucyj:

P. Jaworski oznajmia, iż w razie zmiany rezolucji według wniosku p. Reya, będzie za nią głosował. Oświadcza, że nie rozumie, co komisja rozumie pod słowem „w właściwej drodze administracyjnej". Wnosi, aby wezwać rząd do przedłożenia sejmowi projektu do ustawy.

P. Rey stawia poprawkę, aby do punktu 2 go rezolucji dodać „a to z uwzględnieniem stosunków krajowych".

P. namiestnik oświadcza, że ustawa obowiązuje od 30 lat, rząd spostrzegł, iż jest ona przestarzałą, i potrzebną jest reforma, do której potrzeba studjów. Studja te zostały wdrożone. Materjał nagromadzony musi być uporządkowany, w materjale tym teorja z praktyką są w wielkiej niezgodzie, to co jedni podnosili, drudzy to samo zbijali. Chodzi rządowi o wydanie ustawy, któraby uwzględniała właściwości pojedynczych krajów. Zapewnia, że rząd zajmuje się gorliwie tą sprawą, i skoro tylko materjały nagromadzone zostaną uporządkowane, wniesie odpowiednią ustawę.

P. Golejewski dowodzi potrzeby rad leśnych i staje w obronie wniosków komisji.

P. ks. Sapieha nie sądzi, aby komisji było obojętnem, czyli poprawka Reya będzie przyjętą lub nie. Zdaje mu się, że gdyby Sejm chciał wszystko odsyłać do Wydziału kraj., w takim razie Wydział kraj. stałby się największym czynnikiem w kraju, Sejm zaś zostałby zredukowany do zera Mowca sądzi, że Sejmu obowiązkiem jest, stawać w obronie potrzeb kraju i o nie walczyć. O słowa nie chodzi mu i na poprawkę się zgadza.

Godz. ½1, posiedzenie trwa dalej.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Kraków 30. września. Wczoraj rano aresztowano tu 8 osób, obwinionych o zamach na życie komisarzy i strażników policyjnych. Sześć osób odstawiono do Sądu, pomiędzy temi jedną kobietę, u której znaleziono pisma kompromitujące. Z więzienia tutejszego miała wyjść podburzająca odezwa od siedzących w więzieniu śledczem anarchistów.

Telegramy biura koresp.

Praga 29. września. *Pokrok* jest upoważniony do oświadczenia, że doniesienie inspruckiego *Tagblattu* o wrzekomej rozmowie Riegera z cesarzem jest zmyślone.

Praga 29. września. Projekt Wydziału krajowego o reformie ordynacji wyborczej wypracowany przez Zeithammera rozdano między posłów. Liczba posłów większej posiadłości — nie zaś fideikomisu — podzielonej na pięć okręgów, zostaje ta sama. Praga zostaje okręgiem wyborczym.

Do kurji miast przyjęto 82 miasta a wydzielono 11. Izby handlowe wybierają zamiast 15 tylko 11 posłów. W kurji gmin wiejskich dokonano zupełnego przewrotu celem równouprawnienia narodowości. Mimo to przemiana ta korzystna jest dla Niemców, gdyż w okolicach czeskich z 18.334 mieszkańcami i 87.242 złr. podatków, a w niemieckich okręgach z 17.139 mieszkańcami 86.438 złr. podatków przypada ta sama ilość posłów. Pięcioguldenowcom — wliczając im i nadzwyczajne dodatki do podatków — przyznano prawo wyborcze. Reforma wyborcza ma być przeprowadzona absolutną większością głosów.

Przy dyskusji nad projektem ustawy o zewnętrznych odznakach organów ustanowionych dla ochrony polowania kultury kraj. wywiązuje się przy postanowieniu, by napisy tych odznak były w obu językach krajowych, dłuższa polemika. Lewica żąda, aby w niemieckich okręgach nie używano czeskich napisów. W końcu przyjęto wniosek komisji. Lewica głosowała przeciwko niemu.

Buda-Peszt 29. września. Obiedwie Izby odbyły krótkie posiedzenia, na których odczytano mowę tronową. Izba magnatów wybrała biuro prezydjalne; jutro zaś wybiera komisję adresową złożoną z 21 członków.

Linz 29. września. Sejm sprawdzał wybory z gmin wiejskich i z Izb handlowo-przemysłowych. Po długich rozprawach i wyczerpującej przemowie namiestnika w obronie list wyborczych, przystąpiono do sprawdzenia wyborów z większych posiadłości.

Goergeny-Szent Imre 29 września. Para cesarzowiczowska przybyła o godz. 10½ przedpołudniem, witana serdecznemi okrzykami „eljen" honoracjorów, gości myśliwych i licznie zgromadzonej ludności wiejskiej.

Kijów 29. września. Wykłady na tutejszym uniwersytecie zostały do dalszego rozporządzenia wstrzymane.

Londyn 29. września. „Biuro Reutera" donosi z Tientsin, że spodziewają się tam pokojowego załatwienia zatargu między Chinami a Francją. Cesarzowa chińska jest zdecydowaną do ugodowego załatwienia konfliktu.

Wiadomości giełdowe

Lwów d. 27. września. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 270·50 do 273·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 190·50 do 194·—, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·75 do 99·75. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·40 do 93·—. Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·75 do 99·75. Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·70 do 87·70, Banku krajowego 4½% w a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50. Banku hip. gal. 5% 97·25 do 98·25. Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·10 do 100·10, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. 6% 60·25 do 62·50. Gal. zakł. kred. włośc. 5% 60·25 do 62·50. Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% loc. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 100·35 do 101·50. Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—. 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75. Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·75 do 104·—. Pożyczki krajowej z r. 1883 90·80 do 91·80. Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·25. Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·65 do 5·75. Dukat cesarski 5·69 do 5·79. Napoleondor 9·63 do 9·73, Pół-imperjał rosyjski 9·95 do 10·05. Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64. Rubel rosyjski papierowy 1·22 do 1·24. 100 marek niemieckich 59·50 do 60·25. Srebro za 100 złr. —·— do —·—. Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 30 września godzina 10 min. 35 Akcje kredytowe 289·— Anglo-Austr. 104·50. Akcje banku Unio 87·25. Kolei Karola Ludwika —·—, Połudn. 149·—, Renta papierowa —·— Listy zastawne galic. banku hipot. —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·— Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·66½. Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 27. września godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 54·—. Węg. akcje kredyt. 286·75, Akcje anglo austr. 104·75. Akcje banku Unio 89·25. Akcje Karola Ludwika 268·50. Akcje kolei północnej 239·50. Akcje kolei południowej 147·50. Akcje kolei Alföldzkiej 178·—. Akcje Staatsbahn 303·80. Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 191·50. Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 165·—. Wiedeńskie losy 125·25. Akcje kolei Rudolfa —·—. Akcje kolei Albrechta —·—. Węgierskie obligacje państwowe w złocie 102·25. Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·—. Losy regulacji Cisy 115·50. Losy tureckie 20·50. Węgierska renta 92·42. Akcje banku związkowego 103·—. Akcje banku obrotowego —·—. Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcje kolei państwowej —·—. Rubel papierowy 1·23½. Węgierskie losy 114·60. Marek niemiecki 59·50. Usposobienie: utwierdzone.

Wiedeń d. 27 września godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·75, w srebrze 81·65. Renta w złocie 103·—, 5% austr. renta marcowa 95·70, Akcje banku wiedeńskiego 85·—, kredytowego 288·60. Londyn 121·60, Srebro —·—. Napoleondor 9·66½. Dukat ces. men. 5·77, 100 marek niemieckich 59·70.

Berlin d. 29. września godzina 5 min. 20. Rosyjskie banknoty 206·65. Akcje kredytowe 489·—. Lombardy 253·50, Galicyjski 114·30, Kolei rumuńskiej 60·—. Austryackie banknoty 167·25. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta —·—.

Telegramy zbożowe z d. 29. września. Wiedeń: Pszenica —·—, do —·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 litr procent —·— do —·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) —·— do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na lipiec) 149·75 m., żyto —·— m. spirytus loco 46·90 m., olej rzepakowy 51·60 m. Paryż: mąki 100 klgr. —·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 30 września: 14·— do 14·2[illegible] Brema: 7·55 do —·—. Hamburg: 7·60, na lipiec 7·60 na sierpień-grudzień 7·70. Antwerpja: na lipiec 19·—. Nowy-York: 7⅞. Filadelfja: 7⅜.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czarlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.